



SOLIDARNOŚĆ

Legnica, dnia 28 listopada 1980 r.

Nr 9

"Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono"

Wisława Szymborska

Polski Sierpień 80 - gdy wbrew nadziei, oportunistom, i tym, którzy z trudem unoszą głowę - rozpoczęliśmy nowy rozdział w życiu naszego narodu i kraju - był sprawdzianem naszej dojrzałości, aktem odwagi i powagi patriotycznej.

Walce o słuszną sprawę towarzyszy zawsze szlachetny patos, przydając jej znamion prawdziwej wielkości. Włączenie się w tryby codzienności oddala czasem to, co porywające, a bywa, że triumf zaczyna świecić małość, jałowość, prywatą, jarmarczne rozmienianie wielkości na drobne w ferworze spalających namiętności.

Musimy zatem pamiętać, że sama przynależność do "Solidarności" nie daje nikomu automatycznie patentu na uczciwość, rację, czystość intencji.

Te niezbywalne dla naszego ruchu wartości musimy budować w sobie sami tak długo, aż staną się naszym wspólnym, solidarnym dobrem.

Obowiązkiem naszym - członków "Solidarności" jest odrzucanie gestów pustych, pozornej odwagi, nie służących niczemu, prócz własnej próżności.

Od każdego z nas, od mądrości i umiejętności w działaniu, od odwagi bycia rozsądnym zależy, aby poczynania naszego Związku stały się gwarancją autentycznej odnowy, z którą wiążemy wszyscy nadzieje na godne i ludzkie życie nie tylko na dziś; od każdego z nas zależy, aby zyskał on nieklamany społeczny szacunek.

Jacy więc być powinniśmy? - po prostu: bez reszty, do końca i solidarnie ODPOWIEDZIALNI za sprawę, której jesteśmy współtwórcami. To wszystko.

Redaguje zespół.

Adres redakcji: Legnica, ul. Roosevelta 1, II piętro

Warszawa, 21.11.1980 r.

O Ś W I A D C Z E N I E

Dnia 20 bm. o godz. 16³⁰ funkcjonariusze SB i MO pod nadzorem wiceprokuratora Badonowej, przeprowadzili rewizję w siedzibie MKZ "Mazowsze". Podczas przeszukiwania zakwestionowano dokument dotyczący praworządności w naszym kraju. Jest to pismo zatytułowane "Uwagi o dotychczasowych zasadach ściągania uczestników nielegalnej działalności antysocjalistycznej", przesłane 31 października br. przez Prokuratora Generalnego L. Czubińskiego do podległych mu urzędów. Dokument ten ujawnia liczne przypadki samowolnych dążeń policyjnych, nadużywania władzy i naruszania prawa. Co więcej, traktuje je jako zupełnie oczywiste. Pokazuje tym samym, że urząd prokuratorski jest instrumentem w rękach aparatu bezpieczeństwa. Dokument ten ma jednocześnie wykazać, iż powstanie niezależnych związków zawodowych stanowi rezultat wszystkich "antysocjalistów". Jest on kolejnym dowodem na to, że znaczna część aparatu wymiaru sprawiedliwości nie przyjęła do wiadomości Porozumienia Gdańskiego. W tej sytuacji fakt, iż prokurator generalny zaleca podległym placówkom "umiejętne wykorzystanie załączonego tekstu w pracy politycznej i zawodowej", nabiera groźnej wymowy.

Następnego dnia po rewizji w lokalu "Mazowsze", wezwany został na przesłuchanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i tam zatrzymany Jan Narożniak, pracujący społecznie przy uruchamianiu poligrafii związkowej.

Przestrzegamy władze przed nawrotem na drogę represji. Domagamy się natychmiastowego uwolnienia Jana Narożniaka. W razie dalszego przetrzymywania go w areszcie, będziemy zmuszeni ogłosić stan gotowości strajkowej w wybranych zakładach regionu "Mazowsze". Jednocześnie postulujemy ujawnienie roli L. Czubińskiego w naruszaniu praworządności w minionym dziesięcioleciu, a zwłaszcza jego odpowiedzialności za znęcanie się nad robotnikami Ursusa i Radomia po czerwcu 1976 roku.

Prezydium MKZ "Mazowsze"

O Ś W I A D C Z E N I E

Oświadczam, iż wprowadziłem rzeczywistość o istnieniu omawianego materiału na terenie biura "Mazowsza" i o tym, że był on powielany nie wiedziałem, wyjaśniam jednak, że gdybym o tym wiedział, zleciłbym powielanie w takiej liczbie egzemplarzy, by mogłoby go otrzymać każde koło naszego związku. Tekst ten bowiem zagraża interesom Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność".

Zbigniew Bujak
Prezes Zarządu NSZZ
"Solidarność" regionu Mazowsze

Legnica, 25.11.1980 r.

O Ś W I A D C Z E N I E

MKZ NSZZ "Solidarność" z siedzibą w Legnicy w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem MKZ NSZZ regionu "Mazowsze" i ostro potępia bezprawną ingerencję prokuratury i organów bezpieczeństwa w sprawy Związku. Uważamy, że jest to jawne łamanie Porozumienia Gdańskiego. Jednocześnie żądamy natychmiastowego uwolnienia Jana Narożniaka.

MKZ NSZZ "Solidarność" w Legnicy

SPOTKANIE AKTYWU NAUCZYCIELSKIEGO

Dnia 19 listopada br. odbyło się w MDK spotkanie tzw. "aktywu nauczycielskiego", który tworzyli dyrektorzy szkół, ich zastępcy, sekretarze POP oraz niektórzy nauczyciele z Kierownikiem Wydziału Zagranicznego KC PZPR Wacławem Piątkowskim.

Celem zebrania było przekazanie informacji o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju.

Wysokie stanowisko prelegenta pozwalało przypuszczać, że przedstawione informacje będą obiektywne, wiarygodne i wyczerpujące. Tymczasem charakter spotkania i treści na nim przekazane nie odbiegały od wielu podobnych sprzed kilku miesięcy.

Demokratyzacja życia w naszym kraju podjęta przez klasę robotniczą jawi się jako działalność sił antysocjalistycznych inspirowanych przez odwetowców z RFN. Jedynym celem działania tych sił jest dezorganizacja życia w kraju dla umożliwienia kołom rewizjonistów niemieckich realizacji ich znanych celów.

Analiza sytuacji gospodarczej była powierzchowna i ograniczała się do przekazania kilku cyfr, znanych każdemu czytelnikowi prasy codziennej. Trudności gospodarcze są zresztą tylko wynikiem ~~dzi~~ działań wspomnianych już sił.

Stosunku krajów socjalistycznych do wydarzeń w Polsce, prelegent - mimo zapowiedzi - nie poruszył.

Wielu towarzyszy oczekiwało na konkretne sprecyzowanie miejsca i roli POP w nowych skomplikowanych warunkach. Odpowiedź ograniczała się do stwierdzenia, że "POP musi być aktywna swoją postawą, musi udowodnić kierowniczą rolę partii".

Dowodem, że te informacje nie satysfakcjonowały uczestników zebrania były pytania postawione m.in. przez sekretarzy POP

- "Dlaczego odnowa nie zaczęła się od partii?"
- "Jak prawdziwi komuniści mogli doprowadzić kraj do progu katastrofy?"
- "Dlaczego KC gra jedną talią kart, wyciągając nawet zgrane karty? To nie pogłębia wiarygodności".

Tow. Piątkowski wyjaśnił, że o zakresie odpowiedzialności niektórych członków KC, o polityce kadrowej w partii zadecyduje IX Zjazd PZPR. - Pozostaje więc szeregowym członkom partii czekać biernie na jak najszybsze jego zwołanie.

Na propozycję przybliżenia mglistego pojęcia sił antysocjalistycznych usłyszeliśmy: "Ja myślałem, że to jest zrozumiałe. Ja wymienię trzy nazwiska, ale jak to jest do szczęścia potrzebne to wam tę listę dam". Ale nie dał.

Podobne obietnice złożył przy odpowiedzi na pytanie: "Czy ostatnich wystąpień tow. Honeckera nie należy traktować jako klasycznego przykładu ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski?" "NRD ma pełne prawo do obrony przed RFN i ludźmi z naszego kraju, którzy chcą mu coś sugerować" /???/ - brzmiała odpowiedź, a pełny tekst przemówienia Honeckera zobowiązał się przysłać do KW w celu ostatecznego rozwiania wątpliwości co do intencji szefa SED.

Na zakończenie prowadzący zebranie wyraził nadzieję, że uzyskane informacje będziemy wykorzystywać w swojej pracy.

Nas trapi jednak wątpliwość, które z nich da się wykorzystać z jakim i dla kogo pożytkiem?

Międzyszkolny Komitet
Założycielski NSZZ "Solidarność" Nauczycieli

PARLAMENT UCZNIOWSKI

W trakcie trwania strajku okupacyjnego nauczycieli w dniach 7-17.XI.80. młodzież szkół średnich Trójmiasta brała czynny udział w pracach Komisji Koordynacyjnej Pracowników Oświaty i Wychowania, udzielając się zwłaszcza przy kolportażu informacji. Młodzież tych szkół zrobiła też pierwsze kroki w uzyskaniu prawdziwej samorządności uczniowskiej. Utworzony parlament uczniowski spotkał się dnia 16.XI.80 z Ministrem Oświaty i Wychowania przebywającym w Gdańsku, na którym przedstawiono najistotniejsze postulaty młodzieży. Minister umówił się z przedstawicielami młodzieży na 17.XII.80, kiedy to szerzej omówione zostaną postulaty. W dniu 7.XII.80 odbędzie się Sejmik Młodzieży Szkół Średnich w Gdańsku, na którym zostanie wybrana delegacja na spotkanie z ministrem oraz opracowana lista postulatów. W sobotę 29.XI.80 o godz. 16,00 w MKZ-cie w Legnicy odbędzie się spotkanie przedstawicieli szkół średnich Legnicy, na którym zostaną omówione w/w sprawy.

Gdańsk, dn.15.XI.1980 r.

Postulaty uchwalone na zebraniu w dniu 15.XI.80 r. przez przedstawicieli następujących szkół:

- | | |
|---------------------|--------------------------------------|
| 1. I LO - Gdańsk | 9. I LO - Pruszcz Gdański |
| 2. II LO - Gdańsk | 10. IV LO - Gdynia |
| 3. III LO - Gdańsk | 11. Liceum Zawodowe Morskie - Gdańsk |
| 4. IV LO - Gdańsk | 12. Liceum Morskie - Gdynia |
| 5. VI LO - Gdańsk | 13. Szkoła Baletowa - Gdańsk |
| 6. VII LO - Gdańsk | 14. Technikum Melioracji Wodnych Gd. |
| 7. VIII LO - Gdańsk | 15. Technikum Przem.Drzewnego Gdańsk |
| 8. IX LO Gdańsk | Zespół Szkół Łączności - Gdańsk |

I. Umożliwienie tworzenia w szkołach nowych uczniowskich organizacji samorządnych oraz uczniowskich organizacji koordynujących ich poczynania, z prawem wydawania międzyszkolnego pisma.

II. Możliwość obchodzenia rocznie narodowych, wydarzeń historycznych nie objętych aktualnie terminarzem, np. 3 maja, 11 listopada, 16 grudnia.

III. Nauczanie historii i j.polskiego w duchu tradycji tolerancji światopoglądowej, co związane jest ze zmianą programów nauczania i podręczników.

IV. Propedeutyka przedmiotem obowiązkowym, lecz nie ocenianym.

V. Udzielanie szkołom kompetencji w sprawie zmian metod dydaktycznych nauczania.

VI. Zniesienie obowiązku odpracowywania godzin społecznych.

VII. Postulujemy współuczestnictwo w dysponowaniu i kontroli funduszy Komitetu Rodzicielskiego.

VIII. Postulujemy, aby istniał pełny etat lekarza w szkole.

IX. Postulujemy, aby absolwentom szkół średnich, którzy nie dostali się na studia bezpośrednio po zdaniu matury, odroczone na jeden rok służbę wojskową w celu umożliwienia im ponownego zdawania egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.

X. Postulujemy poszanowanie godności ucznia oraz swobody w kształtowaniu jego własnej osobowości.

XI. Postulujemy zniesienie typowania uczniów na wyższe uczelnie, a także, zniesienie punktów preferencyjnych.

XII. Oświadczamy, że lista postulatów nie jest zamknięta.

Postulaty te zostały przedstawione Ministrowi Oświaty i Wychowania K. Kruszkowskiemu podczas spotkania z grupą młodzieży szkół średnich w dniu 16.XI.1980 w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku. Celem szerszego omówienia postulowanych spraw minister K. Kruszkowski zaprosił przedstawicieli młodzieży do Warszawy.

Komisja Redakcyjna w imieniu
wszystkich przedstawicieli szkół
obecnych na zebraniu 15.11.1980r.
w III LO w Gdańsku.

STRAJK I POEZJA

W poprzednim numerze rozpoczęliśmy drukowanie poezji, która powstawała w czasie najgorętszych dni sierpniowego strajku w Gdańskiej Stoczni. Dziś drukujemy kolejny wiersz /przedruk z tygodnika "Kierunki" nr 45 z 9.XI.80 r.:

Maciej Kraiński

Komunikat specjalny - Gdańsk, piątek, 29 sierpnia 1980 r.

Tu druga brama, druga brama.

- Czy bramy w kraju mnie słyszycie?

Mówię co widzę, co widziałam.

Tu przygarniętym do mnie ciałem rozlane życie ostu-
dzałam

Tu zęby siane wspólnej sprawy kiełki pusiły - w nie-
bo krzyże,

Tu druga brama, druga brama.

- Czy bramy w kraju mnie słyszycie?

Mówię co widzę,

Tu tętni życie, tu oczekiwanie, tu patos, Polska.

Tu pierwszy krok się syna waży, co tknięty drugim
paraliżem,

w trzydziestym szóstym roku życia, nogę niezdarnie
w przód ustawia

Tu druga brama, druga brama.

Tu gladiatorzy się zwarli.

Tu tworzę Wolną Republikę - niewolni taką wolę mają,
by na

ramiona podnieść Nike.

- Czy bramy w kraju mnie słyszycie?

Tu kwiaty, kwiaty...

Rodzę życie.

=====

PORAD PRAWNYCH w sprawach NSZZ "Solidarność" udzielają adwokaci -
Jan Ilof, Erazm Szymanowski, Piotr Stangrecki, Eugeniusz Wysocki,
Lucjan Sobolewski - w Zespole Adwokackim w Legnicy ul. Kościuszki,
tel. 223-38.

=====

- 6 -

PROBLEMY Z WIEJSKIEGO PODWÓRKA

Poruszając na łamach "Solidarności" temat rolnictwa chcę zwrócić uwagę na jego łączność z przemianami zachodzącymi w życiu środowisk pracowniczych w miastach. Zajmuję stanowisko w tej sprawie ponieważ jestem związany ze wsią poprzez pracę zawodową, a mieszkam w mieście. To pozwala mi na syntetyczne spojrzenie na problemy tych dwóch środowisk. Tak zwana siła przebicia rolnika indywidualnego w porównaniu do ludzi pracujących w mieście jest znikoma. Rolnik nie ma reprezentacji, która postulowałaby jego sprawy, broniła jego interesów. Prawa, jakie wywalcza sobie środowisko pracownicze miasta stać się powinny również współwłasnością ludzi, którzy są w stanie nas wyżywić.

Dopiero w tym kontekście podwyżki płac, wywalczone za tak ciężką cenę byłyby bardziej przedmiotowe, na pewno bowiem nikt nie walczył o podwyżki tylko dla samej chęci posiadania środków płatniczych, za które nie ma co kupić.

Dotychczas jednak rolnik nie ma żadnego oręża walki, a nam nie wolno czekać zbyt długo, tym bardziej, że tendencji do postawienia rolnictwa na niezbyt demokratycznym gruncie nie brakowało w polityce rolnej minionych lat. Zgodnie z założeniami tej polityki optymalnym rozwiązaniem było przekazywanie ziemi w ręce jednostek społecznych, a docelowo przekazanie całego rolnictwa wyłącznie jednostkom społecznym.

Wprawdzie w naszej historii już niejednokrotnie realizowało się w życiu pojęcie "sojuszu robotniczo-rolniczego" jako wspólnoty interesów, a nie slogan. Jeśli chcemy, aby to określenie miało odpowiedni dla nas format, powinniśmy wszyscy o to zadbać. Różne formy ostrzegania przed falą niepowodzeń w rolnictwie, krytyka polityki rolnej, masowy odpływ młodzieży ze wsi do miast, nie były dostrzeżone. Poważnym błędem było niedocenianie ważności sprawy własności rolnej, jako aktywizującego stosunku do warsztatu pracy, jakim dla rolnika jest ziemia. Musi on mieć poczucie bezpieczeństwa i trwałości, perspektywy rozwoju gospodarki. Najbardziej obiecującą formą podniesienia rolnictwa będzie ta, która wypłynie od dołu, bezpośrednio od rolników. Tylko producent potrafi najlepiej rozwiązać swoje problemy produkcyjne, na nim też powinna spoczywać odpowiedzialność za wyżywienie narodu. Organy administracyjne winny wykazywać wobec rolnictwa rolę służebną i przy współudziale rolników kierować tak strumieniem środków produkcji, by zapewnić jego najefektywniejszą działalność. Przycelowanie grupy zawodowej rolnika jest bezprzedmiotowe - rolnik to taki sam zawód jak każdy inny, a nieuspołecznione środki produkcji wcale nie stawiają go poza społeczeństwem socjalistycznym. Produkcja rolna w gospodarstwie indywidualnym jest znacznie tańsza od produkcji uspołecznionej i znacznie wydajniejsza, co w dobie trudności finansowych państwa powinno stanowić poważny czynnik dźwignięcia naszego kraju z ruiny. Trzeba tylko pomóc jej rozwijać się bez przeszkód. Wszystkie sprawy rolnictwa są do rozwiązania na wczoraj.

Kazimierz Bukowski

7
7

Wzdrowić służbę zdrowia

"Człowiek najwyższym dobrem" - to hasło było na ustach wszystkich rządzących w PRL, szczególnie przy okazji przeróżnych "galówek". A na codzień troska o zwykłego człowieka była na dalekim, dalekim miejscu. Przecież nasza stopa życiowa jest jedną z najniższych w Europie. Tylko dzięki temu, że istnieje Albania, nie jesteśmy na ostatnim miejscu w wielu dziedzinach. Ta gorzka prawda ma niestety pełne pokrycie w sytuacji służby zdrowia w naszym kraju. Brak szpitali, przychodni, lekarstw, aparatury. Średnia płaca pracowników była 1500 zł niższa od średniej krajowej. Ta smutna rzeczywistość, która codziennie daje znać o sobie. Nie inaczej też jest w całym Zagłębiu Miedziowym. W Lubinie, o którym chcę pisać brakuje łóżek szpitalnych, brakuje przychodni, żłobków, aptek.

Miejski Zespół Opieki Zdrowotnej obejmuje opieką zdrowotną 127.000 mieszkańców. Aby osiągnąć choćby średnią krajową, winien dysponować około 1 tysiącem łóżek szpitalnych - ma ich tylko 543. Na Osiedlu Przylesie "przychodnie" gnieźdzą się w zaadaptowanych mieszkaniach, gdzie warunki pracy urągają wszelkim zasadom zdrowego rozsądku. Podobnie jest na Osiedlu Polne. A budowa nowego Osiedla Ustronie tylko pogorszy tę beznadziejną sytuację. Przychodnia w Scinawie wymaga remontu, podobnie jak wiele ośrodków zdrowia na wsiach. Brakuje 73 lekarzy. I co na to władze? Zdaje się, że nie mają żadnej koncepcji wyjścia z tego impasu. Plany publikowane jeszcze w 1977 roku przewidywały remont starego budynku szpitalnego przy ul. Bema na lata 1978-79. Remont rozpoczęto dopiero w roku bieżącym i już od samego początku wleźe się w żółwim tempie. W bieżącym roku miała być ukończona budowa oddziału chirurgii urazowej w górniozym ZOO - na 88 miejsc, stoi dopiero szkielet budynku. W bieżącym roku miano rozpocząć budowę szpitala górniczego; inwestycję w ogóle skreślono. W latach 1979-80 miano wybudować 2 apteki dla osiedla Przylesie w Lubinie i 1 dla osiedla Polne - aptek nie wybudowano. Podobnie w latach 1980-82 miał stanąć dom dla rencistów na 100 miejsc, liceum medyczne, hotel dla pielęgniarek na 150 miejsc. Nic się w tym kierunku nie robi. Do roku 1985 miały być wybudowane: pawilon szpitalny na 200 łóżek, przychodnie specjalistyczne dla Przylesia i Polkowic, przychodnia rejonowa dla Przylesia, wiejski ośrodek zdrowia w miejscowości Trzebnice. Czy będą wybudowane? Bardzo wątpliwe. A musimy sobie uświadomić, że miasto wraz z całym rejonem szybko się rozwija, liczba mieszkańców rośnie i w roku 1990 Lubin ma liczyć aż 105,000 mieszkańców. Rosną też Polkowice, Scinawa i inne. A więc wzrosną też zadania służby zdrowia, natomiast możliwości ich zaspokojenia odpowiednio zmniejszają.

Poruszyłem tu tylko niektóre problemy, głównie dotyczące się bazy materialnej służby zdrowia. Ale to już w dostateczny sposób ilustruje, w jak głębokim kryzysie znajduje się społeczna służba zdrowia.

Jak dotychczas władze zachowały się zupełnie bez troski, sprawy opieki zdrowotnej spychały na odległy plan. Nie chciały lub nie umiały wcielić w życie nawet własnych zamierzeń, zresztą bardzo skromnych. Przecież opisany powyżej plan inwestycji w służbie zdrowia podpisywał wojewoda Halamski. I dlatego to wszystko pozostało tylko na papierze? Władze nawet nie uznawały za stosowne tu -

maczyć się z tego, dlaczego nie realizują na siebie przyjętych zobowiązań. Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej była bezsilna. O jej zdanie właściwie nikt nie pytał. Ograniczały ją zakazy, nakazy, polecenia, limity i tak dalej. Miejscowe władze służby zdrowia decydować co najwyżej w sprawach ~~krzyżach~~ błahych, nieistotnych. Rządziła "góra", a dyrektor Zespołu w istocie był / i jest nadal / "chłopcem na posyłki".

I co dalej ?

Pewną nadzieję na poprawę tej smutnej rzeczywistości dają porozumienia gdańskie z 31 sierpnia oraz porozumienia resortowe osiągnięte w listopadzie w Gdańsku przez przedstawicieli służby zdrowia zrzeszonych w "Solidarności" z Komisją Rządową. Nauzeni doświadczeniami z roku 1956 i 1970 nie ufamy już samym przyrzeczeniom. Chcemy i domagamy się rzeczywistej naprawy. I powinniśmy mieć stale oczy otwarte, rozliczać władze z przyjętych zobowiązań.

Na odcinku służby zdrowia hasło "Człowiek najwyższym dobrem" musi wreszcie przestać być pustym frazesem.

Kazimierz Pater
vice-przewodniczący Komisji
Zakładowej NSZZ "Solidarność"
przy ZOZ w Lubinie

Pamięci ofiar lat siedemdziesiątych

Ludzie co wyszli na ulice
By iść w pochodzie rozpacz
Sponiewierani pracą
Niewolniczą nad siły...
Gdańsk - Warszawa...
Gdańsk - Stocznia...
Warszawa - Ursus...
Kraków - studenci...
Studenci - Katowice...
I ci co wyszli na
ulice
Radomia...
- Nie strzelaj bracie
W ojca serce !...
Choć zbrodnica ręka
Ukryta za murem
Pociąga za sznurek
Marionetek w mundurach...
Opamiętaj się !
Polski obrońco prawa w mundurze
Bo za te czyny
Kiedys zawisniesz
Na sznurze -
- Na sznurze...
A na murze
Gdańskiej Stoczni
Ktoś w sierpniu 80
Te słowa napisze
SOLIDARNOŚĆ !

Rojer

cyklu: Etyka solidarności - WSPÓLNOTA - Fragmenty.

Ks. Józef Tischner

Stanęliśmy przed zadaniem głębszego zrozumienia idei solidarności. Zwróćmy uwagę na słówko: i d e a. Solidarność, o której chcemy mówić nie jest bowiem ani pojęciem, ani gotową teorią etyczną, jest ideą. Pojęcia tym się zazwyczaj charakteryzują, że dają się względnie łatwo zdefiniować, idee natomiast zawsze pozostają trochę nieokreślone. One są raczej wzorami rzeczy, niż wyrazem ich faktycznego stanu. Solidarność jest dla nas czymś do odzworowania, co określa się w miarę urzeczywistnienia i co wciąż musimy definiować na nowo. Nie wiąże się ona również z żadną gotową teorią... Idea jest czymś co w gruncie rzeczy nie potrzebuje uzasadnień, ona uzasadnia sama przez się. Dlaczego solidarność? - mógłby ktoś zapytać. Na to pytanie nie ma odpowiedzi uzasadniającej. Można by było tylko tyle powiedzieć: solidarność, bo tak jest dobrze. Idea to jakby jakieś światło. Światło samo świeci, samo siebie "uzasadnia". Idąc po cieniach dochodzimy do światła. Każdy cień odsyła poza siebie, ale światło już dalej nie odsyła.

Nie mniej solidarność wymaga zrozumienia. Trzeba zapytać: co mówi solidarność? Człowiek jest zawsze solidarny z kimś i dla kogoś. A więc z kim ma być nasza solidarność i dla kogo? Idąc po linii tych pytań można również pytać, jakimi uczynkami i dziełami może się ona wyrażać. Zadaniem moim tutaj nie jest udzielanie rad, formułowanie zakazów i nakazów. Chodzi o coś głębszego: o przyjrzenie się przestrzeni życia oświetlonej ideą solidarności... Gdy człowiek zobaczy jaki świat wartości go otacza potrafi sformułować nakaz i zakaz, sam potrafi sobie poradzić, a gdy zajdzie potrzeba, potrafi również siebie ocenić. Dzisiaj chciałbym zwrócić uwagę na dwie kluczowe wartości - na sumienie człowieka i na naturalny związek człowieka z cierpiącymi. Etyka solidarności chce być etyką sumienia. Zakłada ona, że człowiek jest istotą obdarzoną sumieniem... głosem, który woła wewnątrz człowieka. Do czego wzywa dziś sumienie? Zdajemy sobie sprawę z tego jakie ryzyko podejmujemy, gdy świemy, że etyka solidarności chce być etyką sumienia. A jeśli okaże się, że człowiek ma błędne sumienie? Czy nie byłoby bezpieczniej pominąć sumienie, a zająć się wypisywaniem drogowskazów i ustawianiem ich obok drogi człowieka? Pewnie, że tak byłoby bezpieczniej. W ten sposób nie buduje się jednak ludzkiej moralności. Nie chodzi o musztwę, ale o zachowanie, które płynie z wnętrza człowieka. Aby przepis mógł budować moralność musi być akceptowany przez sumienie, zmysł czytania drogowskazów. Tylko ono wie, na który drogowskaz należy zwrócić uwagę tu i teraz. ...

Człowiek, który nawet błądzi, ale ma przecież jakieś sumienie uznaje z pewnością kiedyś swój błąd i potrafi się zmienić. Człowiek bez sumienia nie jest do tego zdolny. Jeśli się nawet zmienia, to dlatego, że zmieniły się okoliczności, do których będzie się musiał przystosować.

Nie można być solidarnym z ludźmi bez sumienia. /.../ Solidarność stanowi szczególne więzi międzyludzkie: człowiek wiąże się z drugim człowiekiem. ... Ja jestem z tobą, ty jesteś ze mną, jesteśmy razem...

Od dnia 1 grudnia 1980r. kina legnickie prezentują film, na który niecierpliwie czekaliśmy. - "Robotnicy" 80. Film zrealizowany został w czasie strajku w Stoczni Gdanskiej. Znaczna jego część dokumentuje przebieg rpkowań między Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym a Komisją Rządową. Pokazuje on wiele postaci, które znamy z działalności w MKS, ale tu możemy je widzieć i słyszeć w okresie najintensywniejszego zaangażowania w sytuację tak wówczas dramatycznie napiętą.

Gdyby patrzeć na ten dokument, jak na film fabularny, wątek dramatu prowadzony byłby od początkowej sekwencji, z monumentalną postacią Anny Walentynowicz, poprzez indywidualnie rysujące się osobowości mężczyzn uwikłanych w konieczność podjęcia najważniejszych w tym momencie decyzji. Najostrzej występuje spięcie w dwu postaciach, w pewnym momencie stają się głównymi bohaterami, to Lech Wałęsa i Mieczysław Jagielski. Kamera pokazuje nie tylko ogólną atmosferę, ale przede wszystkim cechy indywidualne uczestników wydarzeń. Tak właśnie rysuje się dziewczęca sylwetka Aliny Piętkowskiej i jej wzruszająca powaga, gdy podejmuje problem ochrony zdrowia narodu w słowach prostych i oczywistych a dotąd nigdy tak jasno nie wypowiedzianych. Równorzędnym bohaterem fabuły jest cała załoga stoczni, pokazana w różnorodnych sytuacjach i scenerii, choć bohaterem milczącym. Tym za bramą Stoczni, jak chór w greckiej tragedii, wspiera fabułę monologiem wyciągniętych rąk. Ale przecież ten dramat bez scenariusza, reżysera i wybranych do ról aktorów, tworzyli sami stocznicy, stając się reżyserami życia i twórcami sytuacji. Następnym ujęć nikt nie mógł przewidzieć, kadry i plany w tym filmie układały się w całość, logiczną dzisiaj... wtedy niewiadomą.

Z tego scenariusza mógłby naprawdę powstać nie jeden film współczesny i prawdziwy, jakich niewiele dotąd dane było realizować naszym filmowcom. Dalszy ciąg "Człowieka z marmuru" ma tu swój gotowy wariant.

Jednak naprawdę jest film "Robotnicy 80" zapisem historycznym, dokumentem niepowtarzalnym, dlatego powinien obejrzeć go każdy. Jedni jako zapis spraw im bliskich, inni może ku przestrodze. Dalszy ciąg filmu realizujemy codziennie, zmienia się sceneria, postacie, problemy rozwijają się i przetwarzają. Pamiętajmy jednak wciąż o motywie przewodnim "Robotników". O celach wyższych niż 100 zł. podwyżki, grymasy szefa, kolejka po masło.

Bo gdyby tylko o to nam chodziło, czy bohaterowie "Robotników" i tacy sami niefilmowani w całej Polsce milionowi uczestnicy eposu sierpniowego nie czuliby się zawiedzeni? Ryzykując tak wiele!!! Realizatorom filmu należy się uznanie za mądrą decyzję zapisania wydarzeń sierpniowych w materiale trwalszym niż ludzka pamięć. Miejmy nadzieję, że będą nam dalej towarzyszyć odważni i obiektywni dokumentaliści społecznych przemian. Codzienne życie jest dalej pełne tematów.

Członkowie "Solidarności" spotykają się więc codziennie w kinach Ognisko i Bałtyk, film wyświetlany będzie tak długo, jak będzie to życzeniem publiczności.

Hanna Krzewska

SZCZESNO BOŻE !

Gornikom Zagłębia Miedziowego życzymy z całego serca pomyślności w znoju trudzie. Składamy hołd poległym na froncie pracy. Liczymy na wytrwałość tych, którzy dźwigają gospodarkę naszego regionu na swych barkach. Liczymy na ich doświadczenie, sumiennosc i honor górniczy.

MKZ NSZZ "Solidarność"
w Legnicy

